

ANNA LENARTOWICZ-ZAGRODNA\* | UNIwersytet ŁÓDZKI

# Polsko-łacińskie słowniki Łukasza Brzezwickiego. Między Volckmarem a Knapiuszem

Słowa kluczowe: Łukasz Brzezwicki, Mikołaj Volckmar, Grzegorz Knapiusz, leksykografia polsko-łacińska XVII wieku.

Niniejsze opracowanie stanowi próbę wydobycia z cienia działalności leksykograficznej Łukasza Brzezwickiego, autora dwu polsko-łacińskich słowników (*Synonyma latina ex variis authoribus collata Polonice et Latine*, Kraków 1602, wydania następne: 1639, 1645; *Puerilia ex variis onomasticis excerpta et in usum iuventutis Polonae publicata*, Kraków 1625, wydania następne: 1632, 1639, 1646).

## 1. Opinia Grzegorza Knapiusza o słownikach Łukasza Brzezwickiego i jej skutki

Prace tego autora nigdy nie stanowiły samoistnego przedmiotu badań językoznawczych, o nim samym zaś wspomina się jedynie sporadycznie przy okazji analiz innych prac słownikarskich (np. Puzynina 1961: 5, 62–63, 213, 219; Gruszczyński 2000: 83–85; Jankowiak, Kędelska 2012: 45–46) lub w zestawieniach bibliograficznych (np. Kluczycki 1835: 248; Jocher 1840: 83, 90). Jego biogram można odnaleźć w *Polskim słowniku biograficznym* (Vrtel-Wierczyński 1937: 44), choć przez wieki problemem było ustalenie brzmienia nazwiska leksykografa (Brzeźwicki, Brzezwicki, Bruzwicki, Brzeźnicki).

W pierwszej połowie XIX wieku panowało przekonanie, że Brzezwicki opublikował jedną pracę – pod jednym tytułem (błędnym zresztą, *Dictionarium Synonimorum*) (Siarczyński 1843: 49) albo pod dwoma tytułami (*Synonyma to editio princeps, Puerilia – editio secunda*) (Sobolewski 1819: 603). Opinię tę podał w wątpliwość Adam Jocher (1840: 90), ale jednocześnie, biorąc pod uwagę rozbieżności w tytule drugiego słownika (w 1625 roku ukazał się pod tytułem *Puerilia ex variis onomasticis excerpta*, w 1632 roku tytuł zmieniono na *Puerilia puri idiomatis latini promptuaria*), przyjął, że są to dwa różne dzieła różnych autorów, a Brzezwickiego uznał za twórcę wyłącznie pierwszego z *Pueriliów* („zdaje się być pismem oddzielnem i innego autora, jak się z tytułu przytoczonego pokazuje”). Podobną informację powtórzono w *Encyklopedii powszechnej* (Orgelbrand 1860: 476–477), z której dowiadujemy się o istnieniu Łukasza Brzezwickiego (autora *Pueriliów* wydanych

\* anna.zagrodna@uni.lodz.pl

w 1632 roku i stanowiących wznowienie pracy *Synonyma*) oraz Szymona Brzeźnickiego (twórcy *Pueriliów* opublikowanych w 1625 roku)<sup>1</sup>. Kwestię autorstwa oraz daty wydań rozstrzygnął i ostatecznie uporządkował Karol Estreicher (1894: 126, 185); dane bibliograficzne można też odnaleźć w innych nowszych opracowaniach (np. Otwinowska i in. 1955: 52, 54; Gruszczyński 2000: 83–85).

Jak się wydaje, odpowiedzialność za odsunięcie słowników Brzeźwickiego w niepamięć ponosi w głównej mierze Grzegorz Knapiusz. W przedmowie do swego teaurusu zawarł on bowiem krytyczną ocenę pracy poprzednika, zarzucając mu kopiowanie wielce niedoskonałego dykcjonarza Mikołaja Volckmara (*Dictionarium Trilingue Latinogermanicopolonicum*, Gdańsk 1596) i powtarzanie jego błędów, zwłaszcza na gruncie polszczyzny. Knapiusz nieprzychylnie odnosił się do wszystkich dokonań leksykograficznych poprzedzających jego dzieło (warto przytoczyć dłuższy fragment tej wypowiedzi w polskim przekładzie):

Przed wszystkim dlatego, że są ubogie, słowa zaś zawierają nieliczne, a ponadto pospolite i oklepane; co więcej, do tego stopnia roi się w nich od błędów, że należałoby sobie życzyć, aby wcale ich nie wydano. Wśród nich prym wiedzie dykcjonarz Mikołaja Volckmara – pomnożony niegdyś przez Borneńczyka – po pierwsze dlatego, że zawiera pewne nieznanne Polakom słowa i jakże liczne doprawdy polskie niepoprawnie uformowane, na przykład: *bodzę* zamiast *bodę*, *donagłam* zamiast *przynagłam*, *dojrzę*, *dojrzywam* zamiast *doglądam*, *dołożę*, *nacechuję*, *nagotuję*, *naśpiżuję*, *obwaruję*, *obżałuję* oraz niekończące się tego rodzaju formy czasu przyszłego w miejsce teraźniejszego: *cechuję*, *gotuję* itd. Rejestruje ponadto: *nazdybam*, *ogłaskam*, *okopcam*, *osypiam* zamiast: *osypkę daję* albo *osypuję mąką* itd. Następnie: *obelżę* i *obelgę* zamiast *lżę*, *potwarzam*. Następnie *odtążam* zamiast *przestaję tążyć*. Któryż doprawdy z Polaków tak mówi? Pełna jest rzeczona książeczka tego rodzaju niedorzecznych polskich wyrazów, które ponadto oddaje się za pomocą niewłaściwych, nieużywanych i często barbarzyńskich słów łacińskich, które długo by tu przytaczać.

Te same zastrzeżenia odnoszą się do książeczki *Synonymy* Łukasza Brzeźwickiego, przedziergniętej z Volckmara, wydanej w Krakowie. Ów jeszcze mniejszej godzien jest łaskawości, bowiem skomplikował swego poprzednika, który władał obcym językiem; ten zaś, uważający się za Polaka, zachował wszystkie przeniesione z języka niemieckiego do polszczyzny błędnictwa (nie wspomnę już o łacinie) tak pobożnie nienaruszone, jakby poprzysiągł mu wierność w słowach. I wszystkie te niewłaściwe polskie słowa Volckmara, które już wyżej zilustrowałem przykładami, znajdziesz również u niego; dodał też inne nie lepsze, jak: *osypiam* zamiast *długo sypiam*, *odwarczam* zamiast *odwarkam* itp. [tłum. A.L.-Z.].

Tak to za sprawą Knapiusza do prac Brzeźwickiego, począwszy od XVII wieku, na stałe przylgnęła deprecjonująca opinia o ich niesamodzielności. Pobrzmiwała ona przez stulecie

<sup>1</sup> W *Encyklopedii powszechnej* podano następujące dane bibliograficzne: „*Synonyma latina ex variis authoribus Polon. et lat.*, Cracoviae 1602, in 8-vo. Drugie wydanie pt.: *Puerilia puri idiomalis latini*”.

XVIII w traktacie Ignacego Włodka, który snując rozważania *O przyczynach zepsucia języka polskiego*, pisał:

Mikołaj Wolckmar i Borneńczyk, który słownik Wolckmara powiększył, obadwa cudzoziemcy, w języku polskim nie biegli, wiele słów niemieckich w język polski wprowadzili i wiele własnych polskich, tak przez niewiedzę wymawiania i pisania, jako przez wolność słów nowych robienia, popsuli [...]. Łukasz zaś B r u z w i c k i, lubo Polak, równie jednak swoim słownikiem język nasz zaraził, gdy wszystkie niedoskonałości owych dwóch wspomnianych cudzoziemców do swojej wniósł (Włodek 1780: 344; wyróżnienie A.L.-Z.).

Utrwalił tę opinię wiek XIX w pierwszych opracowaniach o charakterze naukowym i encyklopedycznym:

[...] zebrał i ułożył słownik wyrazów polskich jednoznacznych [...] któremu nie można przebaczyć, iż będąc Polakiem wszystkie uchybienia Volckmara Niemca, które w swym słowniku popełnił, powtórzył, słowa nieforemne i niepolskie całkiem umieścił. Słusznie mu Knapski przygania (Siarczyński 1843: 49);

[...] aż do Knapskiego wychodziły same tylko słowniczkę różnej rozciągłości, używawsze tylko obejmujące wyrazy i zagęszczone błędami, które wydali [...] Volckmar, nauczyciel języka polskiego w Gdańsku, którego przerobił, zostawiając omyłki w polszczyźnie, Brzezwicki (Wiszniewski 1844: 137–139);

[...] ze słownika łacińsko-niemiecko-polsko-greckiego, przez Mikołaja Walkmara w roku 1595 w Gdańsku drukowanego, przerobiwszy, zostawiając wszystkie jego błędy w polszczyźnie, ułożył słownik wyrazów jednoznacznych (synonimów) [...]. Jest to kompilacja bez żadnej wartości, niedbale i nieumiejętnie wykonana, którą już Knapski w przedmowie do swego słownika w r. 1623 słusznie potępił i zgañił (Orgelbrand 1860: 476–477),

choć już K. Estreicher postulował konieczność gruntownego zbadania słowników:

Autor streścił Volckmara *Dictionarium* i powtórzył jego błędy. Tak twierdzi Cnapius, a za nim Wiszniewski i inni. Nikt atoli autora tego nie miał w ręku. Pobieźnie porównawszy [...] widzę, że Brzezwicki miał Volckmara pod ręką, ale wiele sam dopełniał i zmieniał, nie jest to zatem niewolnicze przerobienie. Zwłaszcza że w Volckmarze nie ma rozdziału słownika na dwie części oddzielne (Estreicher 1894, 13: 395).

Z etykiety tej nie zrezygnowano również we współczesnych badaniach (np. Stankiewicz 1984: 47–48; Gruszczyński 2000: 84; Plezia 2007: XVII; Jankowiak, Kędelska 2012: 45–46<sup>2</sup>);

2 Autorki przytaczają wypowiedzi K. Estreichera i W. Gruszczyńskiego, proponują też zbadanie słowników Brzezwickiego (s. 46).

co więcej, w opracowaniach poświęconych leksykografii pojawiają się mylne informacje na temat słowników Brzezwickiego<sup>3</sup> lub wcale się o nich nie wspomina<sup>4</sup>. Zdarzają się też domysły na temat wzajemnego uzupełniania się obu słowników – słuszne co prawda, ale stanowiące efekt pobieżnego oglądu haseł (Gruszczyński 2000: 84), choć Brzezwicki wyraźnie pisze o tym w przedmowie *Do łaskawego czytelnika* (poniżej przytaczam ją w całości w polskim przekładzie):

Dla łatwiejszego zrozumienia, wygodniejszego korzystania oraz poszerzenia wiadomości zawartych w tym słowniku wydaje się rzeczą konieczną dołączenie *Synonimów* wyrazów, nie tak dawno wybitych w oficynie, o których pozwolę sobie nieco przypomnieć. Ofiarują bowiem światłej młodzieży, wspinającej się od niższych ku wyższym szczeblom nauk humanistycznych, najśłodsze ziarno łaciny; bez wątpienia kształcą, przynosząc namacalne efekty. Ponadto *Synonimy* zostały pomyślane jako dziełko pełne. *Puerilia* uwolnią barki tak długo męczone owym ciężarem opasłych ksiąg w arkuszu czwartego co najmniej formatu, gdy tylko zjawia się przed współczesnymi i pobudzą talenty młodego nader rozumu – lecz nie przez zawile ścieżki niezrozumiałości. Przyjmij je, światły czytelniku, łaskawie i studiuj ochoczo [tłum. A.L.-Z.].

Warto zauważyć, że także Brzezwicki czyni aluzję do dykcyonarza Volckmara, w ironiczny sposób określając jego okazałą wielkość (dykcyonarz wydano w formacie 4°). Sam opracował słowniki mniejszego rozmiaru (format 12°), jeśli więc korzystał z dzieła poprzednika, musiał dokonać stosownych cięć i samodzielnych wyborów leksykograficznych. Już choćby z tego powodu autor ten zasługuje na uwagę.

Celem niniejszego opracowania będzie zbadanie słuszności zarzutów Knapiusza i próba odpowiedzi na pytania: czym różnią się od siebie oba słowniki Brzezwickiego oraz jakiego typu zależności tudzież odmienności można zaobserwować między dykcyonarzami Brzezwickiego i Volckmara?<sup>5</sup>

## Zawartość dwu słowników Brzezwickiego i ich wzajemne relacje

*Synonyma*<sup>6</sup> zajmują 191 kart formatu 12°; *Puerilia* są krótsze i liczą 132 strony takiego samego formatu. Pierwszy ze słowników zawiera ok. 2990 haseł<sup>7</sup>, drugi – ok. 2480 (zatem o ok. 510 haseł

3 W pracy Jadwigi Puzyniny (1961: 5) padają sformułowania sugerujące, że Brzezwicki stworzył słownik łacińsko-polski (słownik Volckmara Puzynina nazywa „jedyną polsko-innojęzyczną (łacińsko-niemiecką) wersją” przed wydaniem Knapiusza, o pracy Brzezwickiego zaś pisze: „synonimy łacińskie z tłumaczeniem polskim [...] Brzezwickiego” – być może badaczka uległa sugestii tytułu: *Synonyma latina*). Marian Plezia (2007: XVII) nazywa *Puerilia* podręcznikiem (prawdopodobnie z powodu obecnego w tytule wyrazu *promptuarium*, który oznaczać może ‘podręcznik’, ale również ‘spichlerz, skarbiec’ – i właśnie to drugie znaczenie, ze względu na zawartość dzieła, należy uznać za pierwszorzędne), podaje też błędny tytuł *Synonimów – collecta* zamiast *collata* – na co zwróciły uwagę L. Jankowiak i E. Kędelska (2012: 45–46).

4 Np. Piotr Żmigrodzki (2003: 131) nazywa słownik Knapiusza „pierwszym, w którym polszczyzna zajmuje pozycję języka «wyjściowego»”, pomijając dokonania Volckmara i Brzezwickiego. Zenon Klemensiewicz (1974: 354) wzmiankuje wyłącznie o *Pueriliach*, przemilcza istnienie *Synonimów*.

5 Nie jest naszym zamierzeniem ustalanie i weryfikowanie danych bibliograficznych ani poszukiwanie egzemplarzy słowników Brzezwickiego, uważanych obecnie za zaginione. Informacje te można odnaleźć w opracowaniu W. Gruszczyńskiego (2000: 83–84).

6 Podstawą analiz są *editio princeps Synonimów* (Kraków 1602) oraz *editio secunda Pueriliów* (Kraków 1632); pierwsze wydanie tego słownika uważa się za zaginione (Gruszczyński 2000: 83–84). Dalej stosuje się skróty: *Syn.* na oznaczenie pierwszego dzieła, *Puer.* na oznaczenie drugiego.

mniej). W obrębie haseł notuje się niekiedy wymieniane w ciągu linearnym i zapisane wytłuszczoną czcionką podhasła, które znacznie powiększają zasób leksykalny tych zabytków<sup>8</sup>.

W świetle przedstawionych danych wydaje się zatem niestosowne nazywanie prac Brzezwickiego „słowniczkami” (Gruszczyński 2000: 83) lub „dziełkiem” (Plezia 2007: XVII) i umieszczanie ich w jednym rzędzie z indeksem Andrzeja Calagiusa<sup>9</sup> (Puzyńska 1961: 5, przypis 4), który – choć liczy blisko 2345 leksemów – nie jest słownikiem, lecz pozbawionym innowacyjnych ekwiwalentów wykazem polskich wyrazów, odnotowanych w części słownikowej (niemiecko-polsko-łacińskiej).

W celu zbadania zależności między dwoma słownikami Brzezwickiego skonfrontowano wszystkie hasła i podhasła rozpoczynające się na literę *d* (zestawienie w dalszej części). Zestawienie to dowodzi, że zawartość obu prac nie pokrywa się – w ok. 440 hasłach i podhasłach (*Syn.* – 210, *Puer.* – 230) wynotowano zaledwie 9 elementów wspólnych, co stanowi dwa procent materiału (*dąbrowa, dawam, dobrodziejstwo, droga, drukarz, drzwi, Dunaj, dupa, dziennik*).

Hasła (i podhasła) w *Syn.* mają zasadniczo postać pojedynczych leksemów (np. *daleki, dmucham, dnieje, dobrodziejstwo*), tymczasem drugie dzieło – *Puerilia* – pomyślane zostało jako słownik bogatszy, rejestrujący zarówno leksemę (np. *dąb, dach, darń, dbam*), jak i związki wyrazowe (np. *leśny dąb, gontowy dach, ceglany dach, kropla deszczowa, dołek w twarzy od uśmiechu*) – pojawiło się ich blisko 60 (ponad 25 procent badanego materiału *Puer.*).

Z pewnością więc *Puer.* nie jest nową edycją ani uzupełnieniem *Syn.*, lecz tekstem odrębnym, a jednocześnie połączonym z *Syn.* systemem odsyłaczy – w *Puer.* ponad 20 razy wystąpił przy podhasłach odnośnik (*vide*) do *Syn.* (np. przy leksemach: *dawno, dech, depcę, dług, dobry, dysputuję*). Można odnieść wrażenie, że skoro *Puer.* wydano (jak głosi tytuł) do użytku polskiej młodzieży (*in usum iuventutis Poloniae*), to *Syn.* miały takie samo przeznaczenie, z tą różnicą, że pierwsze adresowane były do uczniów, którzy osiągnęli wyższe szczeble edukacji, drugie zaś – do tych, którzy naukę dopiero rozpoczynali.

W literaturze przedmiotu prace Brzezwickiego uznaje się za reprezentację najstarszych słowników o układzie alfabetycznym (Gruszczyński 2000: 84–85). Warto zatem przyjrzeć się występującym w nich podhasłom. Można je podzielić na kilka typów.

Pierwszy rodzaj podhasel stanowią pojedyncze leksemę należące do tej samej rodziny co hasła – przykłady notuje się w obu słownikach Brzezwickiego (np. *Syn.*: *dźdze* → *dźdżysty, dźdżownice; osycham* → *oschły; oszukawam* → *oszukanie, oszust; otworzam* → *otworzysty; Puer.*: *axamit* → *axamitny; baczenie* → *baczný; bagnisko* → *bagno; barwa* → *barwię się, barwiczka*). Już sama ich obecność nakazuje ostrożność w określaniu sposobu porządkowania materiału jako czysto alfabetycznego. Wydaje się, że stosowniejsze byłoby nazwanie układu wprowadzonego

7 Za hasło uznaję wyłącznie elementy wyodrębnione graficznie (stanowiące oddzielny akapit); nie biorę pod uwagę podhasel. Trzeba też zaznaczyć, że niektóre odrębne hasła zapisano w jednym akapicie (np. *Puer.*: *donica, Dunaj, dupa et pośladek*), przy czym większość tego typu zapisów dotyczy haseł odsyłaczowych (np. *Puer.*: *chmiel, chłop vide Syn.; chmąto, chodzę vide Syn.*).

8 Można to zilustrować przykładem: haseł na literę *d* jest w *Syn.* ok. 160, w *Puer.* – ok. 90; po dodaniu podhasel otrzymamy odpowiednio 210 oraz 230.

9 *Index Polonicarum vocarum*, [w:] *Synonyma Latina vocum phrasiumque...*, Wrocław 1579.

przez Brzezwickiego alfabetyczno-gniazdowym, podobnie jak w wypadku np. leksykonu Mączyńskiego<sup>10</sup> (np. Lewandowski 1987: 3–7, 1993: 131–159, 1996: 94–95; Walczak 1991: 21; Żmigrodzki 2003: 130). Obu leksykografów łączy niekonsekwencja w grupowaniu leksemów należących do wspólnej rodziny: czasem rozbite są one na odrębne hasła (Mączyński: *coagmentum* ‘spojenie’ + *coagmento* ‘spajam’ + *coagmentatus* ‘spojony’; *Syn.*: *kunst* + *kunstowny*), czasem – zamknięte w obrębie gniazda (Mączyński: *decet* ‘nie godzi się’ → *indecens* ‘niegodny’, *indecentia* ‘niegodność’, *indecenter* ‘niesłusznie’).

Drugą grupą podhaseł są związki wyrazowe, w których hasło (lub leksem od niego pochodny) stanowi jeden z elementów składowych (np. *Syn.*: *migam* → *mgnienie oka*; *morwa* → *morwowe drzewo*; *Puer.*: *białogłowa* → *białogłowski pokój*; *kamień* → *kamień człowieczy*; *kłos* → *goły kłos*; *odsiecz* → *przyć na odsiecz*; *perłowy* → *perłowa macica*; *powodzi się* → *powodna strona*). Ten rodzaj podhaseł występuje głównie w *Puer*.

Do grupy trzeciej zaliczymy leksemy lub związki wyrazowe pozostające z hasłem w relacji semantycznej, nie słowotwórczej (np. *Puer.*: *Bog* → *Święta Trojca*; *broda* → *lisowaty*; *gęś* → *gęgam*; *godzina* → *zegar*; *gospodarz* → *gościniec*, *gościnny dom*; *chleb* → *piernik*, *marcypan*). Ich obecność jest o tyle godna uwagi, że relacje semantyczne cechowały słowniki o układzie rzeczowym (np. Kędzelska 1986: 64–65; Walczak 2001: I 11), nie alfabetycznym. W pracy Murmeliusza, reprezentującej porządek rzeczowy, hasło *Trojca Święta* występuje w rozdziale *O bodze i o rzeczach niebieskich*, z kolei w rozdziale *O rozmaitych rodzajach pokarmów* ulokowano hasła *chleb*, *marcypan* i *piernik*; tymczasem u Volckmara – zatem w słowniku o przeważającym układzie alfabetycznym (Lenartowicz-Zagrodna 2017: 88–90) – *Trojca Święta* nie znajduje się pod hasłem *Bog*, podobnie leksemy *chleb*, *marcepan*, *pierny* → *piernik* nie zostały zgrupowane i funkcjonują jako odrębne hasła.

Porządek w słownikach Brzezwickiego nie jest więc ściśle alfabetyczny, łączy bowiem dodatkowo cechy układów gniazdowego i rzeczowego. Byłby to właściwie jedyny w dziejach polskiej leksykografii słownik przekładowy tego typu (przed wydaniem ostatecznego sądu rzecz wymaga jednak szczegółowych badań).

Ostatnia grupa wyodrębnionych podhaseł, notowana wyłącznie w *Puer.*, obejmuje związki wyrazowe, które konstrukcyjnie zbliżają się do definicji (trudno jest jednoznacznie ustalić w nich granicę między tymi dwoma elementami mikrostruktury, wskazać, gdzie kończy się podhasło, a zaczyna definicja), ale nie muszą obligatoryjnie zawierać hasła (np. *Puer.*: *baba* → *baba ktora bywa przy porodzeniu*; *barwierz* → *nożyczki ktoremi włosy strzyga*; *brozda* → *brozdy po rękę albo na dłoni*; *chart* → *smycz co w nim charty wodzą*). Za ich pomocą Brzezwicki w sposób opisowy podaje znaczenie (gdy brakuje mu jednowyrazowego odpowiednika) lub konkretyzuje omawiany desygnat. Z materiału słownikowego można wyłowić przede wszystkim podhasła inkorporujące elementy definicji realnoznaczeniowych<sup>11</sup> (np. *belt* → *pioro u betta*; *białość* → *białko w oku*; *brozda* → *brozdy po rękę abo na dłoni*; *gołąb* → *gołąb co się na drzewie chowa*; *krowa* → *krowka robak*; *lis* → *lisie jajka ziele*). Zdarza się, że podobne opisy pojawiają

<sup>10</sup> *Lexicon Latino Polonicum ex optimis Latinae linguae Scriptoribus concinnatum*, Królewiec 1564.

<sup>11</sup> Posługuję się tu ogólnie przyjętym w badaniach leksykograficznych podziałem definicji (Doroszewski 1958: XXX–XXXV), jakkolwiek – moim zdaniem – nie sprawdza się on całkowicie w odniesieniu do słowników dawnych (zwłaszcza najdawniejszych).

się przy hasłach (*czykas abo dom gdzie wojenny rynsztunek chowają; barwinek i rojownik ziele; uszka do wycierania ucha; sierpień miesiąc*).

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na uboczne zjawisko wynikające z opisowej formy podhasel – służą one Brzezwickiemu do wyodrębniania kolejnych znaczeń wyrazów (np. *bydło* → *bydlę co w młynie robi; bydlę co tłumoki nosi; bydlę co w wozie ciągnie; gora* → *gory gdzie złoto kopią; gdzie srebro kopią; miejsce gdzie kruszec kopią*). O ile zatem *Syn.* są słownikami wyrazów jednoznacznych, o tyle w *Puer.* pojawiają się dodatkowo leksemy wieloznaczne. Jest to element odróżniający oba słowniki.

Obok definicji realnoznaczeniowych notuje się też zapisy przypominające definicje synonimiczne – Brzezwicki dopisywał bowiem do niektórych hasel i podhasel pary, tworząc w efekcie szeregi synonimiczne (np. *bęberek abo łagiewka; chłód i zimno; pożoga i pożar; świerzobka i kobyłka; szczerb i dziura; ucieradło i chusta*). Należy jednak zaznaczyć, że nie jest to jego oryginalny pomysł – wcześniej odnajdujemy podobne pary (często w tych samych miejscach) u Volckmara (o czym niżej).

Ze względu na przytoczone przykłady należałoby zweryfikować opinię o pierwszeństwie (na gruncie słowników polsko-łacińskich) Knapiusza w definiowaniu hasel oraz wyodrębnianiu ich poszczególnych znaczeń (Puzynina 1961: 18)<sup>12</sup>. Obszerniejsze analizy być może dowiodłyby, że miał poprzednika (zwłaszcza w kwestii definicji realnoznaczeniowych) w Brzezwickim. Rzuciłyby może światło również na źródła wykorzystywane przez Knapiusza – bo choć zaciekle krytykował Brzezwickiego, czy rzeczywiście z niego nie korzystał<sup>13</sup> (czy dziełem przypadku są zbieżności np. w hasłach: *gory abo gruby loch gdzie kruszec, sol i kamienie kopią; białek w oku; skarbný woz vide woz skarbný; słoniowa kość*)?

## Słowniki Brzezwickiego wobec dykcjonarza Volckmara

W celu zbadania zależności między *Syn.* i *Puer.* a dykcjonarzem Volckmara<sup>14</sup> zestawiono wszystkie hasła i podhasła rozpoczynające się w nich na literę *d*. W efekcie uzyskano listę obejmującą ok. 630 jednostek<sup>15</sup>. Materiał ten można pogrupować w następujący sposób:

12 Autorka wspomina o innowacyjności warsztatu leksykograficznego Knapiusza (co jest kwestią bezdyskusyjną), ale podając nazwiska jego ewentualnych poprzedników, wymienia Mączyńskiego: „Nikt przed nim [Knapiuszem] nie opracowywał materiału tak wnikliwie pod względem semantycznym [...], do zupełnych wyjątków należały definicje [...]. Oczywiście najwięcej wartościowych elementów opracowania leksykograficznego zawierał Leksykon Mączyńskiego”. Na temat objaśniania treści wyrazów i definiowania znaczeń przez Mączyńskiego pisali Krystyna Krycińska (1970: 449–458) oraz Ignacy Lewandowski (1993: 104–106).

13 Jadwiga Puzynina stwierdza, że Knapiusz „w minimalnym stopniu korzystał z frazeologii poprzedników” (Puzynina 1961: 219).

14 Z powodu braku dostępu do pierwodruku słownika Volckmara z 1596 r. (zatem edycji, z której bezpośrednio mógł korzystać Brzezwicki) odnoszę się do edycji z 1605 r., mając świadomość istnienia różnic między tymi wydaniem, ponieważ w edycji pośmiertnej (Volckmar zmarł w 1601 r.) „wydawcy dokonywali niekiedy zmian w wersji polskiej” (Kędelska 1995: 87). Zmiany te dotyczą jednak przede wszystkim warstwy fonetycznej (Pawłowska 1979), w mniejszym stopniu leksykalnej. Do takiego wniosku prowadzi też zestawienie kilku dostępnych kart pierwodruku (zamieszczonych w monografii E. Kędelskiej (1995: 159)) z edycją drugą – różnic w leksyce nie odnotowano. Uznajemy zatem, że ewentualne zmiany wyrazowe wprowadzone do edycji z 1605 r. nie zaburzą w znacznym stopniu ogólnych wyników badań zależności Brzezwickiego od Volckmara.

15 Składają się na nią hasła i podhasła obecne tylko u Brzezwickiego, tylko u Volckmara oraz wspólne (tzn. takie, które wystąpiły i u Brzezwickiego, i u Volckmara), przy czym dublujące się jednostki leksykalne liczone jako jeden element.

a) hasła i podhasła wspólne dla słowników Brzezwickiego i Volckmara:

- obecne w *Syn.* (ok. 190, czyli 30,1 procent materiału):

*dąbrowa, daleki, dalekość, daleko, dar, daruję, darowny, daremny, darski, darskość, dawam, dawno, dawny, dawność, dawię, datny, daję, datek, dbały, dech, depcę, dysputuję, dla, dla czego, dla tego, dłotko, dłubię, dług, długi, dmucham, dnieje, dob, dobry, dobroć, dobra, dobrze, dobrotliwy, dobrotliwość, dobrodziejstwo, dobrowolny, dobrowolnie, dobywam się, dobycie, dochodzę, dochod, doczesny, doczysta, dodaję, dogadzam, dogląduję, dokąd, dokończam, dokonany, dokończenie, dokuczam, dolegam, doległość, dolewam, dołożę, dołożny, dom, domowy, domagam się, domniemawam się, domyślam się, domyślny, donaglę, donoszę, dopiero, dopuszczam, dopuszczam się, dopuszczenie, dorabiam, dorostek, dorosła, doroczny, dosięgam, doskonały, dostarczam, dostaję, dostatek, dostateczny, dostojny, dostojność, doświadczam, dotykam się, dotykanie, dowcip, dowcipny, dowiaduję się, dowiadowanie, dowierzam, dowiodę, dowodzę, dowód, dowodny, doję, dojeżdżam, doznawam, doznanie, dozwalam, dozwolenie, drabant, drąg, dranica, drapię, drapieże, drapiezca, drapieżny, drapiestwo, drapież, drażnię, drę, dręcze, dręczenie, drętwieję, drgam, drobię, drobny, drobina, droga, drożę, drożyciel, drużba, drużyna, drukarz, drukuję, drwał, drzastwo, drzastwisty, drzę, drzenie, drzemię, drzewiej, drzewce, drzewny, drzwi, dubiel, duchna, dufam, Dunaj, dupa, durszlak, duruję, duszę, duszny, duży, dwojaki, dwor, dworski, dworstwo, dworny, diabeł, dycham, dychawica, dzban, dżdżę, dżdżysty, dżdżownice, działał, działało, dzielny, dziecię, dzieciąteczko, dzieciństwo, dziedzina, dzięgma, dzieję, dzieje się, dzieje, dziejopisek, dzięki i dziękowanie, dzielę, dzielenie, dział, dzionek, dziennik, dzierzę, dziewam się, dziewczka, dziewczeczka, dziewczosłq̄b, dzieża, dziki, dzikość, dziura, dziurawy, dziw, dziwny, dziwiają się, dźwięk, dźwięczę, dżwigam, dzwonię;*

- obecne w *Puer.* (ok. 150, czyli 23,8 procent materiału):

*dąb, dębowy, dębina, dąbrowa, dach, dachowka, daktylowe drzewo, daktylowy owoc, darń, darnisty, darða, dawno vide Syn., daję i dawam, dawca, dań, dbam, dbałość, dębowy, dech vide Syn., dęka, dęga, Delia, denko, depcę vide Syn., deska i deszczka, deszcz, deszcz leje, dyament, dyamentowy, Dylowanie, dyszel, dysputuję vide Syn., dłoń, dłużnik, dłużny, dług vide Syn., długość, długo, dłużej, długoż, długi vide Syn., do, dobrodziejstwo, dobrorzeczę, dobry vide Syn., dobywam, dochwaty, doglądanie, doglądacz, dogląduję i doglądam vide Syn., doję, doł, domysł, domyślny vide Syn., dopieruczko, dopiero vide Syn., dorsz, dorywam się, doskonałość, doskonały vide Syn., dostały, dostawam vide Syn., doświadczenie, dosyćuczynienie, dotychmiast, dozorca, dozór, drabina, drapię vide Syn., drobinka, drewno, droga, drop, drozd, drożdże, drożdżysty, drukarz, drukarnia, driakiew, drogi vide Syn., drzaska, drzewo, drzwi, duch, duchowny, duchowieństwo, dudek, dudy, dufanie i dufność, dufanie vide Syn., Dunaj, dupa, dusza, dwaj, dwie, dwoje, dwakroć, dwadzieścia, dwudziesty, dwieście, dwusetny, dwojaki, dworzaniń, dwor vide Syn., diabełstwo, diabeł vide Syn., dyszel, dziąsło, dzieciątko vide Syn., dziedzic, dziedzictwo, dziedzictwo vide Syn., dzięcioł, dziękuję, dzięki vide Syn., dziekan, dziekaństwo, dziekciarz, dzięgiel, dziennik, dzień, dzionek, dzierzawa, dzierzawca, dzierzę vide Syn., dziesięć, dziesięćkroć, dziesiąty,*



*dziesiątek, dziesiątnik, dziewanna, dziś, dzisia, dzisiejszy, dziewica, dziewictwo, dziewięć, dziewięććroć, dziewięćset, dziewięćdziesiąt, dziewięćdziesiąty, dziewiętnaście, dziewiętnasty, dziewięćsetny, dziewosłębny, dziewosłąbę, dziewosłąb vide Syn., dziurawię, dzwon, dzwonek, dzwonię vide Syn.;*

b) hasła i podhasła wspólne dla słowników Brzezwickiego i Volckmara, ale notowane przez Brzezwickiego w zmienionej formie fonetycznej lub słowotwórczej:

- obecne w *Syn.* (ok. 8, czyli 1,2 procent materiału):

*daremnie i daremno/darmo i daremno<sup>16</sup>, dojrzewam/dojrzynam, dojrzaly/dożrzaly, drudzy/drugdy, druzgotam/druzgam, dutkuję/dudkuję, dużność/dużość;*

- obecne w *Puer.* (ok. 5, czyli 0,8 procent materiału):

*dojrzenia/dojżzenie, donica/dunica, dwujęzyczny/dwojęzyczny, dzięgiel/dzięgił, dziesięciny/dziesięcina;*

c) hasła i podhasła nieobecne u Volckmara, notowane tylko przez Brzezwickiego:

- obecne w *Syn.* (ok. 4, czyli 0,6 procent materiału):

*dzieło, [dzieję] i nazywam, dziewiątek, dziewiczy;*

- obecne w *Puer.* (ok. 80, czyli 12,7 procent materiału):

*leśny dąb, twardy skamieniały dąb, gontowy dach, ceglany dach, słomieny dach abo poszycie, przeddaszek, wierzch dachu, Damastyny, [dęga] abo pręga, deszcz gwałtowny, kropla deszczowa, obłoki ktore dżdżem spadają, linie po dłoni, przegięcina w dłoni gdzie pulsu macają, długi stare, dobyć miecza, dojny skopek, dokaska, dołek w twarzy od śmiechu, dołek przeciwko sercu, dojrzany owoc, drąg co na nim noszą, drzątek abo tyka winna, droszki abo kule co na nich chodzą, dręśler, tokarz, [drobinka] i farmuszka, drobina soli, drewny rynek, drewnik, drew woz, burkowna droga, gdzie się dwie drodże schodzą, gdzie trzy, droga krolewska, družbowie, drzeń w drzewie, drzeń w wrzędzie, przez rok rodzące drzewo, płodne drzewo, porządkiem drzewo sadzić, drzewo rozłupić, tylne drzwi, listwy koło drzwi, zły duch, duda, [dupa] i pośladek, pułdupki i pułrzytki, dusze zmarłych, dym, dziura którą dym wychodzi abo komin, dziad abo ojciec mego ojca, dziadow brat, dziadowa siostra, dziecię płaczące, dziecię ssące, w roku dziecię, dziecię co po śmierci ojca rodzi, dziecię podtuczone, dziecię znalezione, dziedzice, dzień przed tym, dzień po tym, dziś czwarty dzień, dziś trzeci dzień, dziś piąty dzień, po jutrzejszym dniu, na każdy dzień, nigdy, dwa dni, trzy dni, cztery dni, tydzień, [dziewanna] ziele, dziewna i służebnica, dzwonnik, co dzwony leje;*

<sup>16</sup> Po znaku / podaję formę notowaną przez Volckmara.

d) hasła i podhasła nieobecne u Brzezwickiego, notowane tylko przez Volckmara (ok. 175, czyli 27,8 procent materiału):

*daga, daszka, dąłem, dąć vide dmę, dalszki, darmo i daremno, darmojad i darmostrawca, darnowy, darłem vide drę, danie, danina, dawię się, dbanie, dęcie vide dmę, dężysty, deczka, i dep-tam, dęsam się, deszcz pada, deszcz idzie, deszczowy, deszczowny, dybię, dyl, dymka vide dym, dłabie i dławie, dławigowska, dłoty, i dłubiam i dłubuję, dłubiuch, dłużeń, długowieży, dmę, dąłem, dno, denko, dobrota, dobrodziej, dobrodziejka, dobrorzeczenie, dobrowolność, dobrowoleństwo, doszedłem, dość, dochwatom i dochwytam, dochwatny, dodawam, dojny, dołek, dolny, dolina, dokonawam, dokończony, dokonanie, domek, domownik, domostwo, domniemanie, i doniosę, dopiekam, dorastam, dorosły, dordzeje, dordzały, dordzałość, dorywka, dostawam się, dostaje, dostojęństwo, doświadczony, dosyć, doszedłem zob. dochodzę, dotąd, dotykam, dotknę się, dotknięcie, dotkliwy, dowieduję się, dowierzając, dowierność, dowora, dojrzanie, dojrzę, dojrzynam, doznawanie, dożrzały, dożrzeje, dożrzewieje, dożrzewiały, dożegam, drab, drązek, drab', drabka, drabi, drapanina, dratwa ex germ, darłem, drzeć, drgawka, drewniany, drożysty, droźnik, drożny, druch, druszka, drugdy, drukarski, drugi, druzgam, drwa, drogość, drogo, drożej, Drwęca, drybus, drygant, drzeń, drzeńisty, drzewko, drzewienko, dudkuję, dudarz, duma, dunica, dup, durowacz, duszka, duż, dużość, dwanaście, dwanasty i dwunasty, dwoisty, dwuletny, dworzę, dworność, dwojęzyczny, diabelski, dyba, i dyszę, dychanie i dyszenie, dychawiczny, dżdżownica, dziad, dzielność, dziarski, dziarskość, dziarstwo, dziarstwisty, dziecięcy i dziecinny i dzieciński, dzieciwo, dziedziczka, dziedziczny, dziedziczam, dzięgił, dziewa się, dzielczy, dzielnik, dzienny, dnia, dzie-nie, dziesięcioro, dziesięcina, dziewierz, dziewięcioro, dziewiąty, dziewiątny, dziewczę, dziew-czątko, dziewczysko, dziewczyna, dziewczycy, dziewosłębstwo, dziurka, dziurawiam, dziurładka, dziwność, dziwak, dzwonuszek, dzwoniarz.*

Z zestawienia wynika kilka spostrzeżeń. Po pierwsze, zgodnie z wysuwanymi przez Knapusza zarzutami Brzezwicki bez wątpienia korzystał z pracy Volckmara, całość jego słownika zagospodarował jednak w sposób twórczy (a nie mechaniczny) i rozlokował w dwu swych dykcyonarzach. Nie zaanektował też pełnej leksyki, przy czym zazwyczaj nie rezygnował z haseł, tylko z niektórych formacji słowotwórczych stanowiących podhasła (np. przejmuje hasła *dobrowolny* i *dziewka*, opuszcza odpowiednio: *dobrowolność*, *dobrowoleństwo* oraz *dziewczę*, *dziewczątko*, *dziewczysko*, *dziewczyna*, *dziewczy*). Najjaśniejszym elementem pracy Brzezwickiego są związki wyrazowe – ich nieobecność u Volckmara dowodzi, że stanowią efekt twórczego podejścia do dykcyonarza poprzednika, które było możliwe dzięki lepszej znajomości języka ojczystego przez polskiego autora. Jednocześnie, ponieważ związki te notuje się głównie w *Puer.*, należy stwierdzić, że to słownik z 1625 roku stanowi o innowacyjności warsztatu Brzezwickiego; *Syn.* zaś pozostają względem Volckmara w dużej zależności.

Dochodzimy tym samym do pewnej niecisłości, na którą nie zwraca się uwagi we współczesnych badaniach. Knapusz wydał swój tezaurus (a w nim przedmowę ganiącą Brzezwickiego) w 1621, *Puer.* ukazały się po raz pierwszy w 1625 roku. W związku z tym rzeczą oczywistą jest, że krytyka Knapusza odnosi się wyłącznie do *Syn.* opublikowanych w 1602 roku (tytuł

tego dzieła pada zresztą w jego przedmowie). Tymczasem już w XIX wieku, prawdopodobnie w związku z problemami z ustaleniem statusu obu słowników (dwie różne pozycje czy jedna pod chwiejnym tytułem?), zaczęły pojawiać się błędne informacje, ponieważ z ówczesnych wypowiedzi można wnosić, że ogólnie prace Brzezwickiego są modyfikacją dykcjonarza niemieckiego leksykografa. Do takiego samego wniosku prowadzi lektura hasła w *Polskim słowniku biograficznym*, gdzie słowniki Brzezwickiego nazywa się „kompilacją” dykcjonarza Volckmara<sup>17</sup>. We współczesnych badaniach doszło natomiast do całkowitego odwrócenia sensu wypowiedzi Knapiusza. U Zenona Klemensiewicza czytamy: „Na przełomie XVI i XVII w. zasługują na wzmiankę [...] Łukasza Szymona Brzezwickiego *Puerilia puri idiomatis Latini promptuaria*, Kraków 1625, przeróbka łacińsko-polskiego słownika Volckmara [...]” (Klemensiewicz 1974: 354). Sformułowanie to powtarzają następnie kolejni badacze: „Większość bibliografów zwraca uwagę, że drugi [tj. *Puer.*] z wymienionych słowników Brzezwickiego był przeróbką czy też skrótem słownika Volckmara” (Gruszczyński 2000: 84); „*Puerilia [...]*. Słownik polsko-łaciński. Przeróbka słownika Volckmara” (Otwinowska i in. 1955: 54); „Łukasz Szymon Brzezwicki [...]. Jest też twórcą słownika *Puerilia puri idiomatis Latini promptuaria*, Kraków 1625 (przeróbka dykcjonarza M. Volckmara z 1596 roku; Brzezwicki był krytykowany – m.in. przez Grzegorza Knapiusza – za powtarzanie błędów językowych cudzoziemca Volckmara)” (Jankowiak, Kędelska 2012: 45) (wyróżnienia – A.L.-Z.).

\*\*\*

Zarzuty Knapiusza, dotyczące wyłącznie *Syn.*, są, jak się wydaje, słuszne, jako że słownik ten powtarza Volckmarową leksykę (głównie wyrazy jednoznaczne)<sup>18</sup> i zawiera niewiele odautorskich ulepszeń. Mechanicznie przeniesiono je jednak również na drugi słownik Brzezwickiego, pozbawiając go językowej wartości i w efekcie wykluczając z kręgu zainteresowań językoznawców. Przegląd zawartości *Puer.* pozwala tę opinię zanegować.

Bez względu na jakość opracowania materiału leksykalnego oba słowniki Brzezwickiego (a zwłaszcza *Puer.*) mogą stanowić źródło do badań nie tylko nad polszczyzną przełomu XVI i XVII wieku, ale także nad rozwojem polskiej leksykografii (m.in. w zakresie kształtowania definicji, rejestrowania związków wyrazowych, metody porządkowania haseł).

## Źródła

- Brzezwicki Ł. 1602: *Synonyma latina ex variis authoribus collata Polonice et Latine*, Kraków (online: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=379860>, dostęp: 28 lipca 2017).
- Brzezwicki Ł. 1632: *Puerilia ex variis onomasticis excerpta et in usum iuventutis Polonae publicata*, in *Officina Typografica Martini Philipowski*, Kraków (online: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=379861>, dostęp: 28 lipca 2017).

17 Określenie to pada po wymienieniu przez biografa tytułów obu słowników (Vrtel-Wierczyński 1937: 44).

18 Wspominają o tym F. Siarczyński (1843: 49) i S. Vrtel-Wierczyński (1937: 44), opinia ta wymaga jednak szczegółowej weryfikacji.

- Knapiusz G. 1621: *Thesaurus Polono-Latino-Graecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae*, Typis Francisci Cesarii, Kraków (online: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=104808>, dostęp: 28 lipca 2017).
- Volckmar M. 1605: *Dictionarium trium Linguarum Latine, Germanice et Polonice*, Typis Martini Rhode, Gdańsk (online: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=9501>, dostęp: 28 lipca 2017).

## Bibliografia

- Doroszewski W. 1958: *Uwagi i wyjaśnienia wstępne*, [w:] tenże (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Estreicher K. 1894: *Bibliografia staropolska*, t. 13, zcionkami Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Gruszczyński W. 2000: *Wokabularze ryskie na tle XVI- i XVII-wiecznej leksykografii polskiej*, Oficyna Wydawnicza Aspra, Warszawa.
- Jankowiak L., Kędelska E. 2012: *Adama Stanisława Krasińskiego zapomniany „Słownik synonimów polskich” i jego poprzednicy*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” XLVII, s. 39–67.
- Jocher A. 1840: *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce, od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie*, t. 1, nakładem i drukiem Adama Zawadzkiego, Wilno.
- Kędelska E. 1986: *Łacińsko-polskie słowniki drukowane pierwszej połowy XVI wieku i ich stosunek do źródeł czeskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kędelska E. 1995: *Studia nad łacińsko-polską leksykografią drugiej połowy XVI wieku*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Klemensiewicz Z. 1974: *Historia języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kluczycki J. 1835: *Pamiętki polskie w Wiedniu i jego okolicach*, nakładem autora w Tłoczni Daniela Edwarda Friedleina, Kraków.
- Krycińska K. 1970: *Kilka uwag o definicjach w dwujęzycznym słowniku Mączyńskiego*, „Poradnik Językowy”, nr 7, s. 449–458.
- Lenartowicz-Zagrodna A. 2017: *O układzie alfabetycznym w dawnych słownikach przekładowych*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica” LI, s. 83–98.
- Lewandowski I. 1987: *Koncepcja i wzory „Łacińsko-polskiego Leksykonu” Jana Mączyńskiego (1564)*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk za rok 1985” 102, Poznań, s. 3–7.
- Lewandowski I. 1993: *Leksykograficzne założenia i wzory „Słownika łacińsko-polskiego” Jana Mączyńskiego (1564 r.)*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” IX, s. 131–159.
- Lewandowski I. 1996: *Leksykograficzne założenia i wzory*, [w:] H. Barycz, W. Kuraszkiewicz, I. Lewandowski (oprac.), „*Leksykon łacińsko-polski*” Jana Mączyńskiego. Wybór tekstów – opracowanie, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, s. 91–134.
- Orgelbrand 1860: *Encyklopedia powszechna*, t. 4, Warszawa.
- Otwinowska B., Pszczółowska L., Puzynina J. 1955: *Walka o język w życiu i kulturze staropolskiej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Pawłowska R. 1979: *Fonetyka języka polskiego nauczanego w Gdańsku w XVII w.*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Monografie, nr 67, Wrocław.
- Plezia M. 2007: *Dzieje leksykografii łacińskiej w Polsce*, [w:] tenże (red.), *Słownik łacińsko-polski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Puzynina J. 1961: *Thesaurus Grzegorza Knapiusza. Siedemnaście warsztat pracy nad językiem polskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Siarczyński F. 1843: *Obraz wieku panowania Zygmunta III króla polskiego i szwedzkiego*, t. 1, Księgarnia Nowa, Poznań.
- Sobolewski L. 1819: *Katalog dzieł do historii literatury polskiej należących*, „Dziennik Wileński”, t. 1, nr 5, s. 600–608.
- Stankiewicz E. 1984: *Grammars and dictionaries of the Slavic languages from the Middle Ages up to 1850*, Mouton De Gruyter, Berlin.
- Vrtel-Wierczyński S. 1937: *Brzeźwicki Łukasz*, [w:] W. Konopczyński (red.), *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Polska Akademia Umiejętności, Kraków, s. 44.
- Walczak B. 1991: *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Walczak B. 2001: *Słownik Mureliusza na tle leksykografii polskiej XVI wieku*, „Rocznik Wieluński”, t. 1, s. 7–16.

Wiszniewski M. 1844: *Historia literatury polskiej*, t. 6, w Drukarni Uniwersyteckiej nakładem autora, Kraków.

Włodek I. 1780: *O naukach wyzwolonych w powszechności, i szczególności*, w Drukarni Archaniola Kasalettego, Rzym.

Żmigrodzki P. 2003: *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

---

## Summary

---

### Polish-Latin dictionaries of Luke Brzezwicki. Between Volckmar and Knapiusz

Keywords: Łukasz Brzezwicki, Mikołaj Volckmar, Grzegorz Knapiusz, Polish-Latin lexicography in the seventeenth century.

The article is an attempt to draw attention of researchers to the lexicographical activity of Łukasz Brzezwicki who was the author of two Polish-Latin dictionaries (1602, 1625). His works have never been a subject of linguistic research, probably due to the unfavourable opinion of a respected lexicographer Grzegorz Knapiusz who said that Brzezwicki slavishly imitated the work of the German Nicolaus Volkmar and that Brzezwicki transferred all his linguistic mistakes to the Polish language. But the analysis shows that the opinion of Knapiusz refers only to the first dictionary by Brzezwicki. However, over the centuries there has been a re-evaluation and the opinion has been wrongly extended also to the second dictionary, which is in fact significantly different from Volckmar's dictionary.